

MOŻLIWOŚĆ WYMIERZENIA KARY A PRZEDAWNIE NIE CZYNÓW

Po dwudziestu latach od pierwszej próby rozliczenia przez państwo polskie twórców stanu wojennego sąd w końcu wydał pierwszy wyrok w tej sprawie. Sąd Okręgowy w Warszawie 12 października 2011 r. ogłosił wyrok w sprawie przeciw Emilowi Kołodziejowi (ur. w 1917 r. we wsi Fułoma pod Rzeszowem), z wykształcenia prawnikowi, jednemu z dwóch żyjących jeszcze członków Rady Państwa kadencji 1980–1985, którzy uchwalili dekrety o stanie wojennym.

Pierwszą próbę pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców stanu wojennego podjęła 6 grudnia 1991 r. grupa posłów Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej. Złożyli oni na ręce marszałka Sejmu wstępny wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej oraz karnej (przed Trybunałem Stanu) wszystkich członków Rady Państwa¹ i wszystkich członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego². Sprawę skierowano do sejmowej komisji odpowiedzialności konstytucyjnej, która nie zakończyła prac nad nią przed upływem skróconej kadencji Sejmu w roku 1993 r. Z kolei Sejm II kadencji uchwalał z 23 października 1996 r. umorzył postępowania w tej sprawie³.

Decyzja Sejmu RP o nieprzekazaniu sprawy do rozpoznania przez Trybunał Stanu nie zamykała jednak możliwości rozliczenia przed sądem karnym przestępczego działania twórców stanu wojennego. Umożliwiła to ustawa o IPN – KŚZpNP z grudnia 1998 r. Katowicki Oddział IPN 18 października 2004 r. wszczął śledztwo w sprawie bezprawnego wprowadzenia stanu wojennego. W jego pierwszej fazie przedstawiono zarzuty wszystkim żyjącym członkom Rady Państwa, z wyjątkiem Ryszarda Reiffa, który jako jedyny sprzeciwił się za twierdzeniu uchwały o wprowadzeniu stanu wojennego i dekretu o stanie wojennym, za co został odwołany z tej funkcji. Prokurator katowickiego IPN 12 kwietnia 2005 r. przedstawił Emilowi Kołodziejowi zarzut, że 13 grudnia 1981 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem państwa komunistycznego, przekroczył przysługujące mu uprawnienia w ten sposób, iż wspólnie z pozostałymi członkami Rady Państwa uchwalił – wbrew treści art. 31 ust. 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. – dekrety z 12 grudnia 1981 r.: „o stanie wojennym”; „o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych

¹ Według Konstytucji PRL z 1952 r., Radę Państwa wybierał ze swego grona Sejm na pierwszym posiedzeniu, w składzie: przewodniczący Rady Państwa, czterech zastępcy przewodniczącego, sekretarz Rady Państwa i jedenastu członków.

² Powstała w nocy 12/13 XII 1981 r., a rozwiązana 22 VII 1983 r., kierowana przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego WRON liczyła dwunastu członków.

³ M.P. 1996, nr 67, poz. 629.

Prokuratury PRL w czasie obowiązywania stanu wojennego”; „o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego”; „o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń”; oraz że 12 grudnia 1981 r. podjął uchwałę „w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa”, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego poprzez ograniczenie praw konstytucyjnych, a w szczególności ustanowienie podstaw do pozbawiania lub ograniczania wolności polskich obywateli.

Podstawą dla tak sformułowanego zarzutu były ustalenia, że 12 grudnia 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego o rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia stanu wojennego oraz przygotowanych dekretów. Przewodniczący Rady Państwa zwołał nadzwyczajne jej posiedzenie jeszcze tej samej nocy (z 12 na 13 grudnia 1981 r.). Emil Kołodziej był wśród tych członków, którzy stawili się na nocnym posiedzeniu, głosował za uchwaleniem dekretów i nie wnosił do nich żadnych uwag. W tym czasie trwała jesienna sesja sejmowa, a Rada Państwa zgodnie z ówczesnie obowiązującą konstytucją miała prawo do uchwalania dekretów z mocą ustawy **tylko pomiędzy sesjami sejmowa**.

Prokurator przyjął, że Emil Kołodziej dopuścił się swoim czynem zbrodni komunistycznej, której definicja legalna została ujęta w artykule 2.1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o IPN – KŚZpNP. Było to możliwe także dlatego, że ustawa ta określa również terminy przedawnień dla zbrodni komunistycznych, przyjmując, iż bieg terminu rozpoczyna się od 1 sierpnia 1990 r., a ich karalność (jeśli nie są zabójstwami) ustaje po trzydziestu latach⁴.

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Emil Kołodziej swój czyn usprawiedliwiał troską o losy kraju oraz obawą przed rozlewem krwi w wyniku „bratobójczych walk”, do jakich mogło dojść – jego zdaniem – w czasie zapowiedzianych na 17 grudnia 1981 r. wieców w największych miastach Polski.

Katowicki Oddział IPN 16 kwietnia 2007 r. skierował do sądu akt oskarżenia przeciw Wojciechowi Jaruzelskiemu i współdziałającym z nim funkcjonariuszom państwa komunistycznego, w tym przeciw trzem żyjącym wówczas członkom Rady Państwa. Sąd Okręgowy w Warszawie 12 września 2008 r. rozpoczął procedowanie przeciw kreatorom stanu wojennego i już na pierwszym terminie rozprawy wyłączył sprawę Emila Kołodzieja do odrębnego rozpoznania, ze względu na chorobę oskarżonego. Początkowo postępowanie przeciw niemu zawieszono, ale w wyniku stwierdzenia przez biegłych lekarzy, że brak jest bezwzględnych medycznych przeciwwskazań do uczestniczenia badanego w czynnościach procesowych nieprzekraczających trzech godzin, 19 sierpnia 2009 r. rozpoczęto proces. Emil Kołodziej był przesłuchiwany 6 i 27 października 2009 r.; nie przyznał się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni komunistycznej i wyjaśnił, że nie znał ówczesnej konstytucji, a obecni na posiedzeniu Rady Państwa (nocą 13 grudnia 1981 r.) przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości zapewniali, iż taką decyzję Rada Państwa może podjąć.

W czasie kolejnych rozpraw sąd przesłuchiwał w charakterze świadków, o których wezwaniu wnioskowano w akcie oskarżenia, oraz oskarżonych w równoległe toczącym się głównym procesie, to jest: Wojciecha Jaruzelskiego, Czesława Kiszczaka i Stanisława Kanię. W cza-

⁴ Po zmianach wprowadzonych art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. W pierwotnej wersji ustawy o IPN termin ustania karalności zbrodni komunistycznych, innych niż zabójstwa, określony był na 20 lat.

się rozprawy 16 lutego 2011 r. prokurator złożył wniosek, by sąd przed wydaniem wyroku uwzględnił rozstrzygnięcie, jakie miało zapadć przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie stwierdzenia zgodności dekretów i uchwały dotyczącej wprowadzenia stanu wojennego z ówczesnie obowiązującą konstytucją. Sąd przychylił się do tego wniosku, informując strony, że przy wyrokowaniu będzie brane pod uwagę orzeczenie TK. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie zapadł 16 marca 2011 r., a jego pisemne uzasadnienie wydano w czerwcu 2011 r.⁵ Trybunał Konstytucyjny orzekł m.in., że dekret z 12 grudnia 1981 r. jest niezgodny z art. 7 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r. oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu przez zainteresowane państwa w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r. W uzasadnieniu wyroku natomiast podniósł również to, że Rada Państwa wydała dekrety wbrew art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL, a takie działania Rady należy uznać za nielegalne, bo pozbawione podstawy prawnej. Trybunał zauważył również, że zgodność z prawem wprowadzenia stanu wojennego stanowiła w przeszłości przedmiot jednoznacznej oceny Sejmu RP, który w uchwale z 1 lutego 1992 r. uznał decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną⁶. Z kolei w uchwale z 15 grudnia 1995 r. w sprawie uczczenia ofiar stanu wojennego Sejm RP potępił sprawców stanu wojennego i uznał ich działania za nielegalne⁷.

W mowie końcowej na rozprawie 7 października 2011 r. prokurator IPN – wskazując na bezprawne działanie oskarżonego Emila Kołodzieja przy uchwalaniu dekretów o stanie wojennym i podejmowaniu uchwały w sprawie wprowadzenia stanu wojennego – wniósł o umorzenie wobec niego postępowania w związku z tym, że nastąpiło przedawnienie karalności zbrodni komunistycznej, jakiej się on dopuścił, polegającej na przekroczeniu uprawnień. Wysokość kary przewidzianej za ten czyn nie przekraczała bowiem pięciu lat pozbawienia wolności. obrońca nieobecnego na rozprawie oskarżonego wniósł o jego uniewinnienie. W ogłoszonym 12 października 2011 r. wyroku sąd przychylił się do rozważań i wskazań oskarżyciela publicznego zawartych w mowie końcowej i umorzył postępowanie w stosunku do oskarżonego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., ze względu na przedawnienie karalności czynu. (Wyrok nie jest prawomocny).

Po raz pierwszy wątpliwości co do okresów przedawnienia zbrodni komunistycznych pojawiły się w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 24 kwietnia i 25 listopada 2008 r. Przeprowadzone przez sąd analizy przepisów dotyczących przedawnienia doprowadziły go do wniosku, że okres przedawnienia zbrodni zagrożonych karą do pięciu lat pozbawienia wolności upłynął cztery lata przed wejściem w życie ustawy⁸. Prokuratorzy IPN nadal prowadzili śledztwa w sprawach o zbrodnie popełnione przez funkcjonariuszy PRL po 1956 r., ponieważ wspomniane wyroki zostały wydane w jednostkowych sprawach i nie wiązały prokuratorów w innych sprawach. Potrzeba kontynuowania i inicjowania nowych postępowań w tych sprawach wynikała również ze stanowiska Głównej Komisji w zakresie przedawnienia. Zgodnie z nim – po analizie celu wprowadzenia do systemu prawa ustawy o IPN – stwierdzono, że wolą ustawodawcy było kompleksowe i autonomiczne uregulowanie w tej ustawie kwestii ścigania zbrodni komunistycznych. Takie stanowisko ustawodawca zawarł

⁵ Postępowanie przed TK, sygn. akt K 35/08, w tej sprawie toczyło się na wniosek z 12 XII 2008 r. ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego.

⁶ M.P. nr 5, poz. 23.

⁷ M.P. nr 67, poz. 753.

⁸ Ustawa z dnia 18 XII 1998 r. o IPN – KŚZpNP weszła w życie 19 I 1999 r.

w uzasadnieniu projektu: „[...] dotychczasowa ustawa ogranicza się też do zbrodni stalinowskich. Tymczasem jest oczywiste, że bezkarnych zbrodni, wynikających z panującego w Polsce, w latach 1944–1989, systemu politycznego i prawnego dopuszczali się funkcjonariusze reżimu komunistycznego przez cały ten okres. Istnieje naturalna potrzeba objęcia zakresem działania Instytutu także okresu po 1956 r., tak aby sprawcy wszystkich nie ukaranych dotąd zbrodni komunistycznych byli ścigani”. Podobne stanowisko wyraził ustawodawca w uchwale Sejmu RP 18 czerwca 1998 r. w sprawie potępienia totalitaryzmu komunistycznego, w której m.in. stwierdzono: „za niezbędne uważamy ukaranie wszystkich winnych komunistycznych zbrodni popełnionych w latach 1944–1998 na ziemiach polskich”⁹.

W świetle powyższego wydawało się, że w oczywistej sprzeczności z *ratio legis* ustawy pozostawałoby uznanie (a nadto budziło wątpliwości co do racjonalności ustawodawcy), iż karalność przestępstw zaliczonych do kategorii zbrodni komunistycznych, zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą pięciu lat, jeszcze przed wejściem w życie ustawy o IPN uległa przedawnieniu. Dlatego też przywrócenie karalności po upływie przedawnienia uzasadnione jest względami sprawiedliwości, zwłaszcza że przedawnienie karalności nie jest prawem konstytucyjnym, a zasady regulujące przedawnienie są wyrazem polityki kryminalnej państwa i mogą być modyfikowane w zależności od zmieniającej się sytuacji. Tej argumentacji nie podzielił Sąd Najwyższy. Odpowiadając 25 maja 2010 r. na pytanie prawne w zakresie przedawnienia zbrodni komunistycznych, podjął uchwałę¹⁰, zgodnie z którą przepis art. 4 ust. 1a ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie stanowi samodzielnej podstawy normatywnej do ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, a przy ustalaniu tym konieczne jest uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności przestępstw zawarte w przepisach kodeksu karnego. W uzasadnieniu uchwały sąd podniósł, że „upływ terminu przedawnienia konkretnego przestępstwa stanowi gwarancję niekaralności sprawcy”. Stwierdził też, że na gruncie obowiązującego prawa „odżycie” terminu przedawnienia po jego upływie jest niemożliwe. Nie zgadzając się z tą uchwałą, dyrektor GKŚZpNP 2 lipca 2010 r. zwrócił się do Prokuratora Generalnego o rozważenie możliwości poddania ocenie przez powiększony skład Sądu Najwyższego okoliczności, czy do dnia wejścia w życie ustawy o IPN bieg terminu przedawnienia – w odniesieniu do zbrodni komunistycznych innych niż stalinowskie – uległ zawieszeniu na mocy dyspozycji art. 44 Konstytucji RP¹¹. Choć umownie przyjmuje się, że system komunistyczny ustał 4 czerwca 1989 r., to dopiero ustawa o IPN stworzyła podstawy do ścigania tych przestępstw – tworząc definicję legalną zbrodni komunistycznej.

Prokurator Generalny w piśmie z 11 sierpnia 2010 r. nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku o skierowanie do SN pytania prawnego w kwestii okresu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, dzieląc w tym zakresie pogląd wyrażony w cytowanej uchwale. Takie stanowisko Prokuratora Generalnego, kierującego działalnością prokuratury, zgodnie z ustawą o prokuraturze wiąże podległych mu prokuratorów.

⁹ M.P. nr 20, poz. 287.

¹⁰ Uchwała sygn. I KZP 5/10.

¹¹ Art. 44 Konstytucji stanowi, że bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw nieściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn.